



Europejskie Seminarium nad Wisłą

Już po raz czwarty polscy dystrybutorzy mieli zaszczyt gościć Wiceprezesa ds. rozwoju międzynarodowego Jeana-Marca Colaianiego wraz z małżonką Adele Sgro w Warszawie. Pokazał on, że jest zwykłym człowiekiem zarabiającym miliony dolarów. Tym, którzy chcieli go słuchać udowodnił, że każdy z nas ma taką szansę. Trzeba tylko chcieć i w odpowiednim dla siebie momencie podjąć słuszną decyzję. On to zrobił. Związał się z firmą Vision.

■ Katarzyna Wolska



Prowadzące spotkanie, Jolanta Sokołowska i Maria Lewandowska



Sala była pełna po brzegi



Waldemar Warzecha



Zasłuchani dystrybutorzy Firmy



Adele Sgro



Gala sektor



Stanisław Zatlaka, osoba zaproszona

Muszę powiedzieć, że mieszkając w Stanach Zjednoczonych uczestniczyłem już w takiego rodzaju spotkaniach. Tak jak powiedział Jean-Marc, trzeba w to wierzyć, to nie jest wariac-two. Wielokrotnie zadawałem sobie pytanie: co oferuję ludziom? Nie ważne są dla mnie pieniądze, które zarobię, ale chcę wierzyć, że pomagam innym, że produkty, które im oferuję są w 80-100% naturalne. Medal ma zawsze dwie strony, tak jak już wspominałem – trzeba wierzyć, ale mimo to, ten biznes nie jest dla każdego. Trzeba być przekonany, że to co się robi, robi się dla ludzi, a nie tylko dla siebie. To bardzo dobry pomysł, zapewniający spokojne sumienie i omijający wszystkie korporacje farmaceutyczne, które działają w trującym nas przemyśle chemicznym. Jestem Górale i wiem, że babcine ziółka, albo to, co sam nabieram, bardziej mi pomoże, niż to co kupię w aptece.

Drugi dzień Seminarium Europejskiego, które odbyło się 1 lutego 2009 roku, składał się z trzech głównych części. W pierwszej mogli uczestniczyć wszyscy Ci, którzy jeszcze nie są dystrybutorami Firmy, ale zastanawiają się, czy nie związać się z Vision na dłużej. Szczególnie chcemy powitać nowe osoby, gości, którzy przyszli na Państwa zaproszenie – mówiła ze sceny jedna z prowadzących, Maria Lewandowska – pokażcie się, chcemy Was zobaczyć. Gratulujemy decyzji przyścia tutaj. Jolanta Sokołowska powitała wszystkich gości, dystrybutorów, którzy przyjechali zza granicy. Największą grupę zagranicznych dystrybutorów stanowili Łotysze, którzy już po raz kolejny przyjechali tłumnie na spotkanie w Warszawie.

Misją firmy Vision jest doskonale zdrowie, pomyślane w aspekcie fizycznym, duchowym jak i społecznym. Tym samym Firma wtopiła się w ogólnoświatowy trend Wellness, który uważany jest za jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się branży na świecie – takimi słowami Maria Lewandowska zwracała się do wszystkich uczestników spotkania. Vision international People Group to najlepsza jakość produktów, surowców, technologii, ale najważniejsi w tej Firmie są ludzie – mówiła Jolanta Sokołowska, druga prowadząca. Będą mogli się Państwo o tym przekonać, słuchając wszystkich liderów zgromadzonych tu na sali. Pierwsza część była bardzo ważna, gdyż na sali były obecne osoby, które jeszcze z dużym dystansem podchodziły do tego całego przedsięwzięcia, jakim jest Vision. Wszyscy liderzy występujący na scenie, pokazali Firmę jako alternatywę w stosunku do tradycyjnego biznesu. Dało się odczuć, że przemawiają prosto z serca.

Z osobami, które za chwilę zaproszę na tę scenę, łączy mnie jedna rzecz – mówił lider Polski, VIP Master Waldemar Warzecha – jesteście marzycielami. Od tej fantastycznej małżeńskiej pary, cały czas uczyć się nowych umiejętności. To co mnie najbardziej w nich fascynuje, to ich początek. Ta para, razem z grupą kilku wizjonerów, zdecydowała się na stworzenie genialnej firmy, jaką jest Vision. Tu na tej sali siedzą osoby, które gdyby nie wizja biznesu tego małżeństwa, nie byłyby



Polska flaga rzucała się w oczy najbardziej

dzisiaj w tym biznesie. Waldemar przypomniał, jak na samym początku Jean-Marc pokazywał w Rosji czarnobiałą kopię etykiety Antioxu i z takim tylko narzędziem opowiadał o wielkich możliwościach, jakie oferuje Vision.

Jean-Marc Colaiani wraz z małżonką Adele Sgro zostali przyjęci z igraszką gościnnością. *Chciałbym zwrócić się teraz do osób, które są tu po raz pierwszy – mówił Jean-Marc – zostaliście Państwo zaproszeni na różne sposoby. Na pewno zastanawiacie się teraz: „Co ja tutaj robię? Co to za para, która pojawiała się na scenie, przecież nie są to żadne gwiazdy filmowe ani piosenkarze. Pojawiają się jakieś dwie osoby, a do tego jeszcze niskiego wzrostu – żartował Jean-Marc – sukces można odnieść będąc niewielkim. Wśród nas jest coraz więcej sceptyków, ponieważ świat staje się coraz bardziej sceptyczny, ludzie stracili wiarę, motywację, a co gorsze nie wierzą w samych siebie – to jest już dramatyczne. Kiedy tracimy wiarę w siebie i do tego jesteśmy sceptykami, to cud się nie zdarzy. Dlatego kiedy wchodzi na scenę, zawsze dziękuję tym osobom, które z takim entuzjazmem klaszczą. Pojawia się pytanie, co to za ludzie, którzy wprowadzają salę w nastrój szaleństwa? Powiem dlaczego tak się dzieje, bo inaczej będziecie nas Państwo postrzegać jako osoby lekko postrzelone. Będąc po raz pierwszy na podobnym spotkaniu naprawdę się przestraszyłem. O mało co nie uciekłem.* Jean-Marc pokazał ludziom, że jest zwykłym człowiekiem. Był tylko fryzjerem. Ponieważ pochodzi z rodziny fryzjerskiej nie miał wyboru, mógł tylko strzyc ludzi. Pewnego dnia ktoś mu powiedział z marszu, żeby poszedł na jedno spotkanie. Lubił robić to, co robił i nie był zainteresowany nowym biznesem. Ale któregoś dnia kolega poprosił go, żeby uczestniczył w spotkaniu z pewnym biznesmenem. Niezbyt dobrze rozumiał wtedy wszystkie te „chmurki”. Poszedł na kolejne duże wydarzenie i tam doznał szoku, gdy zobaczył zwiariowanych ludzi. Był przekonany, że ten biznes nie jest dla niego. Ale po pewnym czasie wytłumaczono mu, że tu nie chodzi o sprzedaż produktów, ale o komunikowanie się z ludźmi, o pokazanie im nowej szansy.



Jean-Marc Colaiani

**Elżbieta Polkowska,
osoba zaproszona**

Z tematem jestem zaznajomiona, gdyż mój syn Maciej jest dystrybutorem. W życiu jestem optymistką, ale do Firmy podchodzę z trochę mniejszym entuzjazmem. Na pewno wszystko co tu usłyszałam trzeba przemyśleć na spokojnie, warto się nad tym zastanowić. Mój domownik nieustannie mnie zachęca do współpracy. Ogólnie podobało mi się. Kiedy posłuchałam o kryzysie, zaczęłam zastanawiać się, czy może jednak nie warto związać się tą Firmą.





Wystąpienie Jean-Marca Colaiannego



Sandrija Kudirkajte i Adele Sgro

Zacząłem rozmawiać z ludźmi, opowiadałem im co widziałem, co czułem, i ludzie brali mnie za wariata – mówił otwarcie Jean-Marc. Krótko mówiąc stałem się taki, jak ta osoba, która mnie tam zaprosiła. Na początku też ponosiłem porażki, nie wszystko zawsze się udaje, ale jest jeszcze dobry Bóg. Ja o mało co nie zrezygnowałem. Moja historia jest historią nas wszystkich, tych osób, które chcą coś zmienić w swoim życiu. Nie zrobiłbym tego biznesu, gdyby nie osoby, które utwierdziły mnie w tym, że to co robię jest normalne. Trzeba zaczynać ciągle od nowa, trzeba próbować – nie mogłem się poddać, nie mogłem oceniać tego biznesu na podstawie tego, co mi się przydarzyło. Pewnego dnia zrozumiałem cudowną stronę tego biznesu, jest to ucieczka od rzeczywistości. Poczułem się wolny i zauważyłem, że nie mam szefa oraz sam zarządzam swoim czasem. Zacząłem podróżować, spotykać się z ludźmi.

Istotną rzeczą, o której wspominał w swoim wystąpieniu Jean-Marc Colaianne jest obecna sytuacja na rynku. Kryzys, jaki mamy obecnie spowoduje, że w 2009 roku pracę straci podobno około 50 mln ludzi na całym świecie. *Co ci ludzie zrobią? – pytał otwarcie. W tym biznesie każdy prowadzi własną działalność, która nie wymaga wielkich inwestycji. Kupuje się produkt, zjada się go, są wyniki, o których się mówi i już. Cała reszta robi się sama. Marketing sieciowy to jedyna szansa, jedyna możliwość dla tych, którzy chcą pracować, dla tych którzy zaczynając od zera, chcą osiągnąć wysokie dochody. To jest taki sam biznes jak każdy inny, z tą różnicą, że są tu niezwykle historie ludzi, za którymi stoi ciężka praca. Jest to biznes oparty na pragnieniu, pragnieniu zmiany swojego życia, osiągnięcia wysokich dochodów.*

Dzisiaj spotkał się na tej sali. Jesteśmy zespołem, są Polacy, Łotysze, Rosjanie. Wszyscy wierzymy w naszą koncepcję, nasz projekt. Trzeba mieć poczucie przynależności. Jesteśmy w świecie biznesu, mamy swoich współpracowników, dystrybutorów. Ludzie na około dużo mówią, ale nie mają do powiedzenia, mówią po to, żeby nic nie powiedzieć. My mówimy i robimy biznes oraz oferujemy ludziom nowe możliwości. Na tym właśnie polega nasza praca. Mamy przed sobą przyszłość. Prowadzę życie na najwyższym poziomie, ale tylko dlatego, że kiedyś wszedłem do takiej sali jak ta i posłuchałem takich szaleńców, jakim teraz sam jestem.

Nie sposób przekazać wszystkiego, o czym mówił, Jean-Marc Colaianne, jego energii na kilku stronach. Tam trzeba było po prostu być. Jean-Marc szczerze od serca mówił o sobie. Nie ukrywał swoich porażek, wszystkim obecnym chciał pokazać jak zaczy-

**Dariusz Gąsiorek, dystrybutor**

Przyjechałem z małej miejscowości koło Tłuszcza, zaprosiła mnie tu pani Ela Gajcy. Jestem pierwszy raz na takim dużym wydarzeniu. Firma mi się podoba, ale wydaje mi się, że trudno będzie przyciągnąć nowe osoby i zachęcić je do pracy. To co mówił Jean-Marc jest realne, ale ludzie są bardzo sceptycznie nastawieni, podchodzą z dystansem. Nie łatwo będzie rozwinąć ten biznes, ale na pewno warto związać swoje życie z tą Firmą.



Ludmiła Nikulszyna



W foyer w trakcie przerwy

nał, że jest to biznes dla każdego. *Nie ma takiej osoby która nie mogłaby tego robić, tylko że ludzie w to wątpią, nie wierzą w siebie – jeszcze raz powtórzył ze sceny. Zadajcie sobie pytanie, co będziecie robić przez następne trzydzieści lat. Są ludzie, którzy całe życie borykają się z problemami, wręcz je pielęgnują. Sukces też można pielęgnować, ludzie pracują na swój sukces i dzięki temu zawsze będą go osiągać. Do której grupy chcecie należeć? Wszystko zależy od naszego podejścia.* Na zakończenie Jean-Marc opowiedział, jak w 1996 roku podpisał umowę z emerytką, która zarabiała dziewiętnaście dolarów miesięcznie. Obecnie Julia Ryczkova, bo o niej mowa, członek Brylantowej Drużyny Liderów do tej pory zarobiła ponad 5 mln euro. Ma piękny dom, prowadzi życie na wysokim poziomie. Jak powiedział Jean-Marc te ostatnie dwanaście lat, był to najpiękniejszy okres w jej życiu, który pozwolił jej zapomnieć o tym jak żyła wcześniej. *Nie ma określonego wieku, żeby zmienić swoje życie – wyraźnie powiedział Wiceprezes. Można to zrobić zarówno w wieku 60 lat, tylko trzeba chcieć. Można żyć jak nędznik przez całe życie, jeśli tylko tak postanowisz. To jest Twoja decyzja, Twoja odpowiedzialność, Twoje życie. Sami tworzymy swoją przyszłość. Julia Ryczkova musiała czekać 60 lat, aby ktoś do niej przyszedł i wyciągnął do niej rękę. Na tym polega nasz biznes, czy się komuś to podoba czy też nie. My tylko mówimy, a Wy albo to przyjmiecie, albo w całości odrzucicie.*

Jeżeli mój trening komuś dzisiaj pomógł, to ja chętnie przejdę Warszawę na piechotę, aby jeszcze komuś pomóc. Jeśli mogłem zmienić życie dwóch, trzech, dziesięciu, a może stu osób, to dobrze zrobiłem że przyjechałem do Warszawy. Jestem z tego powodu szczęśliwy – mówił Jean-Marc Colaiani.

Na zakończenie, zaprosił na scenę swoją żonę, Adele Sgro, razem z którą przeszedł tę długą drogę do sukcesu. *Dziękuję za te oklaski – mówiła Adele Sgro – ciężko się było tutaj dostać i wyrwać mikrofon mojemu mężowi, ale to dlatego, że ma dużo do powiedzenia. Jean-Marc w tym krótkim czasie bardzo dobrze przekazał istotę tego biznesu. To było niezwykle doświadczenie. Bardzo dobrze rozumiem, co osoby, które są na sali po raz pierwszy teraz myślą, przez głowę przelatają im tysiące pytań, wiem, bo sama przez to przeszłam. Moim marzeniem była chęć zmiany swojego życia, ale to nie było łatwe. Dziś jestem dumna, że mogę Wam to powiedzieć. Jesteśmy z mężem szczęśliwi, że możemy zmieniać życie innych ludzi. Prowadzi-*

Aleksander Moczek, dystrybutor

Na spotkanie zaprosił mnie mój sponsor, pani Zofia Jezierska. Firma mi się podoba, znam skuteczność tego biznesu, ale Jean-Marc Colaiani udzielił mi dodatkowych, pożytecznych rad. Jestem nowym dystrybutorem. Spotkanie to niewątpliwie zmotywowało mnie do dalszej pracy.



Barbara Głowacki, VIP 15

Przyjechałam ze Stuttgartu. W Firmie pracuję od roku, moje wrażenia są wspaniałe, jestem zachwycona. Podczas takich spotkań dostaję coraz więcej informacji. Związałam się z tą Firmą, gdyż chciałam polepszyć swoje zdrowie. Preparaty bardzo mi pomogły, ale dopiero teraz zaczynam dorastać do budowania biznesu.





Galina Peters



Wystąpienie Dzintry Kolkowskiej



Marlena i Marek Kowalewscy, VIP 2S



Wręczenie znaczków VIP 1S



Janusz Ogonowski, VIP

Przyjechałem z Kielc, moim sponsorem jest najlepszy lider w Polsce, Henryk Skibka. Było fantastycznie, ciężko to przekazać słowami. To wszystko trzeba poczuć sercem, trzeba tam być, zobaczyć i po prostu to zrobić.

Jean-Marca Colaianiego widziałem już kilka razy, i muszę powiedzieć, że ze spotkania na spotkanie jest coraz lepszy.



Grzegorz Wdowiak, VIP

Pierwszy raz byłem na tak dużym wydarzeniu, przygotowanym na tak ogromną skalę. Jestem pod wielkim wrażeniem, ponieważ nigdy w życiu jeszcze czegoś takiego nie widziałem. Do tej pory bywałem tylko na comiesięcznych

spotkaniach Waldemara Warzecha organizowanych w Warszawie. Bardzo mi się podobało, tym bardziej, że udało mi się osiągnąć kwalifikację VIP-a.

my naprawdę bajkowe życie, ale nie dlatego, że na to zasłużyliśmy, że jesteśmy najlepsi, my po prostu w to uwierzyliśmy. Chciałabym, abyście też zadali sobie to pytanie, które ja sobie kiedyś zadałam: „A gdyby to wszystko było prawdziwe?” Chcę wszystkim podziękować za gorące przyjęcie, za cierpliwość z jaką nas wysłuchaliście.

Druga część spotkania, Trening Masterów, w której uczestniczyło około 450 osób, przeznaczona była dla aktywnych dystrybutorów. W tej części wszyscy uczestnicy mogli korzystać z rad najlepszych liderów Firmy z najwyższą kwalifikacją VIP Master. Byli to: Dzintra Kolkowska, Sandrija Kudirkajte oraz Waldemar Warzecha. *Najważniejszą osobą w moim życiu jestem ja sama – mówiła Dzintra – od tego wszystko się zaczyna. Trzeba wziąć życie w swoje ręce, zrobić to, czego się nie zdążyło zrobić wczoraj. Trzeba zmienić swój sposób myślenia. Należy planować swoje życie, jeśli będziecie się bać marzyć, to nigdy niczego nie osiągniecie. Mocne słowa, ale jakże niektórym potrzebne. Nigdy nie wiadomo jakie zdanie i w którym momencie rzuci nas na kolana. Dlatego tak ważnym jest uczestnictwo w tego rodzaju szkoleniach, o czym nieustannie mówią liderzy.*

Tę kobietę poznałam pięć i pół roku temu, nabiera smaku jak dobre wino, ma klasę wdzięku i jest subtelna – mówiła Jolanta Sokołowska o kolejnej mówczyni – mam ogromne szczęście, że ją znam. Sandrija Kudirkajte, bo o niej jest mowa, to doskonały motywator. Nie wszyscy pewnie wiedzą, że z zawodu jest lekarzem, prowadziła własną klinikę stomatologiczną, pracowała również w telewizji, show-biznesie. Uwielbia sporty ekstremalne. Życie to gra, w której są zarówno gracze jak i widzowie. Sami powinniśmy określić, jaką rolę będziemy odgrywać – mówiła obrazowo Sandrija. Zawsze marzyłam o podróżach. Kocham góry, kiedy pojawia się pierwszy śnieg, wyjeżdżam na narty i spędzam tam nawet cztery miesiące. Czasami równolegle



Jean-Marc adorujący swoją żonę



Sandrija Kudirkajte



Zofia Kimla



Dobre notatki to podstawa

pracuję, a czasami po prostu odpoczywam, dlatego, że system, który oferuje firma Vision pomaga otrzymywać mi dochód niezależnie od tego, czy pracuję, czy też nie. Chcę, abyście dokładnie zrozumieli zasady tej gry. Można trochę pograć i ta gra jest w stanie wykarmić Waszą rodzinę przez całą pozostałą część życia. Wiem, że najwyższe szczyty świata czekają na mnie. Gdy jestem na samym szczycie, uwielbiam wysłać wiadomości sms do tych znajomych, którzy sześć, siedem lat temu, nie skorzystali z mojej oferty. Dostają wtedy odpowiedzi od swoich przyjaciół, że czytając moje smsy dochodzą do wniosku, że wybrali nie ten sposób życia. Ale to był ich wybór, pozycji obserwatora. Sandrija zwróciła uwagę na to, z czego większość zdaje sobie sprawę. Aby prowadzić taki styl życia, trzeba posiadać trzy rzeczy: dużą ilość wolnego czasu, środki finansowe oraz dobrą kondycję fizyczną, ale to wszystko można otrzymać w firmie Vision. Każdy z Państwa może postawić sobie taki cel, aby to osiągnąć. Najważniejsze, co ja otrzymałam, to wolność – mówiła z entuzjazmem Sandrija – wolność w wychowywaniu dzieci, w taki sposób, jaki chcę, na jaki one zasługują. Wszystkie te podróże na Seszele, do Tunezji, RPA, to jest najlepsza szkoła, jaką można w życiu przejść. W ich trakcie poznają przyrodę, historię, geografę, kulturę, innych ludzi. Tylko od nas zależy przyszłość naszych dzieci.

Kolejną osobą, która zabrała głos, był nasz polski VIP Master Waldemar Warzecha. Wiele osób traktuje życie, jakby to była próba generalna przed czymś, co jeszcze dostaną. Zastanawiamy się, jak to jest możliwe, że nasze dzieci tak szybko urosły, mimo, iż cały czas czujemy się młodszy o kilkadziesiąt lat. Czas mija błyskawicznie, bezpowrotnie. Wiem, że drugie szansy już nie będę miał i tę pierwszą muszę wykorzystać maksymalnie – takimi słowami zwracał się do wszystkich zebranych. Trzeba sobie ustalić priorytety w życiu. Nie chodzi o



Okłamywanie zakończenie seminarium

Zofia Kimla, VIP 4S

Jak zwykle po takim spotkaniu, nasuwa mi się wiele przemyśleń. Po każdym tak wielkim wydarzeniu, każdy następnego dnia jest dniem, w którym zaczynam pracę od początku. Przykłady liderów, ich historie budują mnie niesamowicie, są one właściwie takim motorem, który napędza mnie do pracy. Stale zadaję sobie jedno pytanie i od razu na nie odpowiadam – może być lepiej.





Elitarny trening Wiceprezesa dla VIP-ów



Podziękowanie dla Adele Sgro i Jeana-Marca Colaianniego



Łotysze

Gulnara Bilyalova, VIP 2S

Wielka szkoda, że na to spotkanie przyjechało tak mało Niemców z mojej struktury, chociaż bardzo ich do tego motywowałam. Firma zaprezentowała się na najwyższym poziomie, europejskim. Trzeba tylko korzystać z tych informacji, które



są tu przekazywane. Jestem bardzo zadowolona.

to, że nie masz lepiej od kogoś innego, ale czy spełniłeś swoje wymagania? Czy masz tak dobrze, jak **mógłby** Ci dać twój własny potencjał? Czy porównujesz się do ludzi, czy jesteś w stanie porównać się do własnego potencjału? Chcę pomagać ludziom myśleć inaczej. Co jest istotne, bez względu na lata jakie macie? Wszystko możecie zmienić, trzeba tylko podjąć decyzję. „Jakoś” to będzie – mówił Waldemar – dodaj tylko jedną literkę, zmień swoje życie, aby stało się „jakościowe”.

Praca w Vision jest specyficzna, jak powiedział Waldemar, w tej Firmie możesz zmienić swoje życie, jeśli tylko uwierzysz, weźmiesz się do pracy oraz dasz z siebie energię. W ramach swojego wystąpienia zaprosił na scenę liderów Vision w kwalifikacji VIP 4S, Galinę Peters, Zofię Kimlę oraz Ludmiłą Nikulszynę. Rozpoczęła ten biznes, na Syberii, kiedy w domu miała dziesięciomiesięczne dziecko – mówił Waldemar o Galinie Peters – zaimponowała mi ta kobieta, wsiadła w samolot, poleciała do Niemiec i tam, nie znając języka, zaczęła budować swoją organizację. Szalona czy wizjonerka?

Usłyszeliście Państwo dzisiaj wiele historii i myślę, że poczuliście Państwo, czym jest styl Vision. Poczuliście to? – zwracała się do zebranych Galina Peters. Wszyscy uczyliśmy się po to, żeby zrobić karierę, tylko zadajemy sobie pytanie, czy inni będą nas później szanować? Niektórzy ludzie, którzy rozpoczęli ze mną ten biznes, dzisiaj nie stoją tutaj na scenie, nie ma ich w kręgu milionerów. Przestraszyli się, że jak będą dystrybutorami, to nikt ich nie będzie szanował. Galina **podzieliła się wiedzą**, w czym tak na prawdę tkwi tajemnica Vision. Kiedy przestanie Wam zależeć na opinii waszych przyjaciół, kiedy będzie Wam wszystko jedno, kto jest wokół Was, kiedy zapragniecie żyć w takim stylu, właśnie wtedy zacznie się Wasz sukces. Zwróciła uwagę, że najważniejsze wartości jakie daje nam Firma, to rozwój osobisty i otwartość na innych ludzi.

Przed każdym z nas stoi wielka szansa – mówiła kolejna liderka Firmy Zofia Kimla – róbmy wszystko, żeby każdy dzień sprawiał nam radość. Jestem dumna, że związałam się z tą Firmą. W życiu nie ma przypadków, to że jesteście na tej sali, to tak jakbyście wygrali więcej niż milion złotych w Totolotka. Osobą, która zrobiła wrażenie na wszystkich zebranych była niezwykle skromna kobieta Ludmiła Nikulszyna. **Podróż do hurtowni w Moskwie po preparaty dla swoich dystrybutorów mieszkających za Uralem, zajmowała jej dwa i pół dnia. Jaką trzeba mieć determinację, jak bardzo trzeba pragnąć zmienić swoje**



Zofia Kimla ze swoją grupą

życie, aby robić coś takiego, narażając się na ryzyko napadu, przebieierać się za biedaczkę i z powierzonymi pieniędzmi jechać 2500 km pociągiem. Jeździła, bo czuła, że ma obowiązek w stosunku do ludzi, którzy jej zaufali, tłumacząc im, że produkty będą na czas. Mam tę etykietę Antioxu, o której wspominał dzisiaj Waldemar – ze wzruszeniem mówiła Ludmiła – w naszym miasteczku Sewierouralsk, które znajduje się cztery i pół tysiąca kilometrów od Warszawy, z tą kserokopią w ciągu tygodnia podpisałam 72 osoby w swojej organizacji. Dla mnie było to normą, nie wiedziałam wtedy, że jest to wariactwo.

Nieodłącznym stałym fragmentem każdego wydarzenia jest moment wyróżnienia najlepszych. Swoje znaczki VIP 1S z rąk sponsorów odebrały Marta Sołtysiak oraz Barbara Głowacki. Atrybuty kwalifikacji VIP 2S, znaczek, dyplom oraz pamiątkowe pióro, otrzymała Mariola Kowalewska z mężem oraz w imieniu Doroty Grabowskiej, która z przyczyn zdrowotnych nie mogła uczestniczyć w seminarium, jej sponsor Grażyna Bierzewska.

Kolejną, ostatnią częścią Seminarium Europejskiego, był trening Wiceprezesa dla VIP-ów, w którym Jean-Marc zwracał się już tylko do najlepszych. Dwie i pół godziny minęły bardzo szybko. Jean-Marc pokazał się z prywatnej strony, żartował, mówił, że tak jak wszyscy zaczynał od zera, nie inaczej niż zgromadzeni na sali dystrybutorzy. Trzeba być pod wrażeniem, żeby zacząć coś robić – mówił Jean-Marc Colaianni – trzeba mieć chęć, trzeba coś postanowić. Ważnym czynnikiem w marketingu sieciowym jest kontakt ze sponsorem. Dzwoncie do swoich sponsorów o każdej porze, ja tak robiłem – mówił Jean-Marc – nie czekajcie, aż ktoś Wam coś da. Nauczcie się dawać, nie oczekując niczego w zamian. Życie Wam to spłaci. Wiceprezes zwrócił uwagę na bardzo ważny fakt, iż żeby coś zmienić, to najpierw trzeba zmienić samego siebie, należy zrozumieć w jakim otoczeniu żyjemy. Wszyscy mamy złe przyzwyczajenia, z którymi należy zerwać. Ci którzy tu przyjechali, coś dostali – takim stwierdzeniem zakończył swoje szkolenie Jean-Marc Colaianni – dostali dodatkową dawkę energii, ale ta energia powoli gaśnie, maleje. To normalne, to się zdarza najlepszym i właśnie dlatego organizujemy takie meetingi, żeby odnaleźć w sobie źródło energii, aby zmotywować grupę i ruszyć do przodu z przekonaniem i przypomnieć sobie, że wspólnie robimy wspaniały biznes. Uświadomił wszystkim zebrany, że sukces można osiągnąć dzięki takim właśnie spotkaniom.



Jean-Marc czuł się jak u siebie



Liderzy Vision



Charakterystyczne koszulki z orłem

Galina Peters, VIP 4S

Jestem pod wielkim wrażeniem tego całego spotkania, jego organizacji, przepięknie udekorowanej sceny. Jestem bardzo zadowolona że mogłam tu być. No i oczywiście Jean-Marc Colaianni zaprezentował się na najwyższym poziomie.



Kolacja dla Gwiazd



Dwa i pół roku polscy dystrybutorzy czekali na kolejny przyjazd Wiceprezesa Firmy ds. rozwoju międzynarodowego Jeana-Marca Colaianiego i jego żony Adele Sgro do Polski. Seminarium Europejskie poprzedziła uroczysta kolacja dla dystrybutorów z gwiazdnymi kwalifikacjami.

■ Katarzyna Wolska



Efektowne nalewanie szampana przez Wiceprezesa

W holu hotelu Hayatt w Warszawie wszyscy uczestnicy niecierpliwie czekali na głównych gości tego wieczoru. W kularach można było spokojnie porozmawiać, oraz przygotować się energetycznie na kolejny dzień bogaty w atrakcje.

Już wiecie dlaczego tyle zarabiam? – żartował Jean-Marc nalewając szampana do fi-kuśnie ustawionej piramidy z kieliszków. *Mówi się, że to taki prosty zawód, że każdy może to robić, to proszę, niech Państwo po powrocie do domu ułożą sobie taką piramidkę i spróbują zrobić to co ja robię teraz.* W ten oto sposób Jean-Marc Coloiani wraz z małżonką rozpoczęli swój wyjątkowy weekend w Polsce. Po jego zachowaniu widać było, że dobrze się czuje wśród polskich dystrybutorów. Był rozluźniony i uśmiechnięty oraz chętnie pozował do zdjęć. Podczas tego wieczoru był przygotowany specjalny kącik zdjęciowy, gdzie odbywała się sesja fotograficzna. Niektórym szczęśliwcom udało się zrobić pamiątkowe zdjęcie tylko z Jeanem-Markiem oraz jego żoną Adele. Kwartet smyczkowy, którego muzyka cały czas towarzyszyła gościom, stwarzała ciepły i przyjazny nastrój, sprzyjający luźnym rozmowom i żartom. To był naprawdę udany wieczór. Niech żałują Ci, których to ominęło. Przy odrobinie chęci i spełnieniu warunków, mogli wziąć udział w tej uroczystej kolacji. Potwierdzeniem niech będą zamieszczone poniżej zdjęcia oraz wypowiedzi uczestników.



Wspólny toast



Grupa Waldemara Warzechy



Zofia Kimla ze swoimi dystrybutorami

Marzena Karolewska, VIP 1S

Jestem zachwycona, gdyż spotkałam tu cudownych ludzi. Na innych imprezach nie ma takiej możliwości, żeby się poznać, porozmawiać osobiście, zapoznać się z planami Firmy. Jestem pierwszy raz na takiej kolacji. Mój sponsor Wim Van den Eeden, który tak bardzo mnie zmotywował, nie może ze mną już wytrzymać, gdyż twierdzi, że mój znaczek VIP-a już się wytarł. Wszystko mi się podoba, organizacja jest świetna.



Maria Czarnańska, VIP 1S

Ogromne wrażenia, po raz pierwszy jestem na takim przyjęciu, a mam już 76 lat. Jestem bardzo szczęśliwa, że jestem w Firmie Vision. Wszystko mi się podobało, szczególnie szampan nalewany przez Wiceprezesa. Kolacja wspaniała, jedzenie przepiękne, wystroj sali oraz cała atmosfera jest cudowna.



Regnas Stolcs, VIP 1S

Pracuję na Łotwie. Przyjechałem tutaj ponieważ – po pierwsze, nie można było nie przyjechać. Po drugie chciałem się spotkać z liderami Firmy, gdyż każde spotkanie z nimi, a w szczególności z Jeanem-Markiem Colaïnnim otwiera przede mną nowe możliwości. Warto być dystrybutorem, głupi ten, kto tego nie rozumie. Wszystkim nowym dystrybutorem chciałbym powiedzieć, żeby przede wszystkim zaufali sponsorowi, a następnie, żeby uwierzyli w siebie i nigdy się nie poddawali. Drugiej takiej firmy nie ma na świecie.





Ilze Palkavietse, VIP 1S

Przyjechałam z Łotwy. Chciałam tu być dlatego, gdyż jestem świadoma, że aby nauczyć się dobrze i pięknie żyć, trzeba cały czas się uczyć. W Firmie pracuję już jedenaście lat i jest to już moje setne wydarzenie.

Myszę, że w sytuacji ekonomicznej, jaka panuje na świecie, bardzo dobrze wstrzeliliście się z organizacją takiej imprezy, dlatego, że ludzie, którzy przyjechali z Łotwy, to są naprawdę bohaterowie, my nie mamy możliwości żyć efektywnie w czasie tego kryzysu. Otrzymaliśmy tutaj konkretne odpowiedzi na nasze pytania. Po powrocie do domu zdołamy pomóc tym osobom, które znajdują się w sytuacji bez wyjścia, żeby mogły podtrzymać swoje zdrowie. Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: jeśli nie my, to kto zmieni ten świat na lepszy?

Gunita Ancena, VIP 1S

W Firmie jestem od siedmiu miesięcy i jest to moja druga tak duża impreza. Byłam już na Millenium oraz na przyjęciu Star Party. Bardzo podoba mi się w Polsce. Kiedy byłam na Millenium wzruszyła mnie historia



Waldemara Warzecha, nie było wtedy ani jednego człowieka, który by nie płakał. Kiedy uczestniczyłam w Star Party, moi sponsorzy zapoznali mnie z liderami, ale Waldemara wśród nich nie było. Kiedy wracałam do domu, pomyślałam, że chciałabym go poznać. Stało się to moim marzeniem. Później Waldemar przyjechał do nas na Łotwę ze swoim treningiem i wtedy pojawiła się możliwość obcowania z dwoma liderami w kwalifikacji VIP Master, Dzintrą Kolłowską oraz Waldemarem Warzecha. Wiem, że wszystkie nasze marzenia się spełniają. Ta rozmowa była wtedy bardzo ważna dla mnie. Mam jeszcze jedno pragnienie, aby w kolejnej tego typu imprezie uczestniczyło więcej moich dystrybutorów.



Od lewej: Mariola Ballon, Hanna Nowakowska, Grzegorz Mastęczyk, Adam Ballon, Anna Grabowska-Babkin, Jurij Babkin



Kwartet smyczkowy



Jean-Marc i Adele z polskimi dystrybutorami



Sandra Kudirkajte, VIP Master

Ten wieczór był dla mnie wielką i bardzo przyjemną niespodzianką. Byłam w holu w tym momencie, kiedy drzwi się otworzyły i wielkie wrażenie wywarła na mnie reakcja ludzi. Po ich odgłosach zachwytu zrozumiałam co to było. Była to najlepsza intryga, jak szybko można wejść do sali. Bardzo bym chciała, aby nasze bankiety, kolacje odbywały się w takim stylu, żeby ludzie nie mogli doczekać się wejścia do sali. Kiedy weszłam do środka, byłam zachwycona. Właśnie tak to wszystko sobie wyobrażałam, tak powinno być. Ludzie przychodzą i zachwycają się, a Ty mówisz, to jest poziom Vision.



Uroczysta kolacja